

POWINNOŚCI FILOZOFA

Jeśli chodzi o aspekt deontologiczny, to łatwo wskazać na powinność, którą akademicki filozof dzieli z innymi pracownikami naukowymi wyższych uczelni. Jest nią powinność poszukiwania prawdy, a ściślej: metodycznego zdobywania i opracowywania prawdziwych informacji o (szeroko pojętej) rzeczywistości. Pozostaje jednak faktem, że specyfika filozofii powoduje, iż konkretyzacja tej powinności jest w niej diametralnie różna od tej, która występuje w naukach

szczegółowych. Można wręcz powiedzieć, że „czyści” filozofowie wyłącznie naśladowający w swej pracy typowych naukowców lub naukowcy naśladowujący filozofów naruszają zasady swych zawodowych deontologii¹⁷. Dlaczego?

Otóż zadaniem filozofa światopoglądowego jest uzyskiwanie informacji o całości lub fundamentach rzeczywistości, typowy naukowiec interesuje się zaś jej wybranymi – a dostępnymi badaniu spełniającemu określone warunki – fragmentami lub partykularnymi aspektami. Bez względu na to, jaki mamy pogląd na realizowalność przedsięwzięcia filozoficznego i jego metodykę, musimy przyznać, że dążenie do ujęcia całości rzeczywistości lub jej ostatecznych zasad, do przekraczania granic metodologicznych i przedmiotowych, należy do istoty pracy filozofa. To, co dla filozofa jest trudnym (jeśli w ogóle wykonalnym) obowiązkiem, dla naukowca może być przewinieniem. Z pewnością negatywnie ocenimy naukowca-badacza, który – w ramach swej naukowej specjalności – będzie dokonywał daleko idących ekstrapolacji, pozwalał sobie na spekulacje czy wykraczał poza swój ściśle określony przedmiot.

Podobnie jest z filozofem technicznym. Z niego też nie powinien brać przykładu typowy naukowiec. Powinnością naukowca jest przecież konsekwentne postępowanie według określonej metody. Może on to robić w sposób twórczy, może on swą metodę udoskonalać. Nie wolno mu jednak się od niej dystansować i poświęcać czasu na rozważanie pytań takich, jak: Co to jest metoda? Czy możemy cokolwiek za jej pomocą poznać? Czy i (lub) jak istnieje przedmiot badania? Pytania takie, choć interesujące i – być może w szerszej perspektywie – naukotwórcze, paraliżują bieżące badania naukowe. Stanowią one jednak domenę filozofii technicznej. „Gdzie inne nauki się zatrzymują, gdzie rezygnują z dalszych pytań, przyjmują pewne założenia, tam filozof dopiero zaczyna pytać”¹⁸. Filozofia techniczna wymaga „zdolności do kwestionowania stanowisk powszechnie przyjmowanych [także w nauce – J.W.] i do dostrzegania problemów tam, gdzie inni niczego problematycznego nie mogą się dopatrzeć”¹⁹; „filozofia polega na ciągłym braniu w nawias nawet najwiękzych oczywistości zdroworozsądkowych”²⁰.

¹⁷ Podkreślam, że mówię tu o naukowcach typowych, czyli pracujących w stadium tak zwanej nauki normalnej oraz w ramach dziedzin, które nie mają bezpośrednich implikacji światopoglądowych. Mówię też o „czystych” filozofach, czyli filozofach światopoglądowych i technicznych. Gdy weźmiemy pod uwagę z jednej strony naukowców zmuszonych przez sytuację teoretyczną swej specjalności do filozofowania, a z drugiej strony – filozofów naukowych lub inspirujących się nauką, sprawa będzie bardziej skomplikowana.

¹⁸ J.M. B o c h e ń s k i, *Ku filozoficznemu myśleniu. Wprowadzenie do podstawowych pojęć filozoficznych*, tłum. B. Białecki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986, s. 19.

¹⁹ S z u b k a, dz. cyt., s. 221.

²⁰ S. J u d y c k i, *Dlaczego filozofia jest trudna?*, „Przegląd Filozoficzny” 40(2001) nr 4, s. 160. (<http://www.kul.lublin.pl/files/108/Dlaczego%20filozofia%20jest%20trudna.pdf>). Choć Judycki mówi tu raczej o krytycznie uprawianej filozofii światopoglądowej, cytat ten można odnieść

Powyższe uwagi ukazują nie tylko specyfikę, lecz także wewnętrzne napięcie deontologii zawodu filozofa. Z jednej strony powinien on starać się, niejako w jednym spojrzeniu, uchwycić całość rzeczywistości lub to, co w niej najważniejsze²¹. Z drugiej zaś strony zobowiązany jest do maksymalnego krytycyzmu. Skupienie się na pierwszym postulacie grozi dogmatyzmem, z kolei położenie nacisku na drugim może skutkować porzuceniem realizacji źródłowego zadania filozofii. Godzenie obu tendencji stanowi więc przewodnią powinność filozofa.